

Monika Nawrot-Borowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Tradycje powstania styczniowego i ich rola w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia (w świetle wspomnień z zaboru rosyjskiego) – w 150. rocznicę zrywu niepodległościowego z 1863 roku

Rok 2013 jest rokiem 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Wspomnienia Polaków żyjących w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku często przesycone są fragmentami dotyczącymi tego wydarzenia – niemal w każdym z pamiętników tego okresu znajdujemy bardziej lub mniej obszerne informacje poświęcone zrywowi niepodległościowemu Polaków z 1863 roku. Przedstawione w poniższym tekście fragmenty wspomnień i pamiętników pozwalają prześledzić, w jaki sposób w rodzinach polskich kultywowano tradycje powstania styczniowego, w którym udział brali często członkowie rodzin, a także wskazać, jak patriotyczna atmosfera domów kształtowała osobowość młodego pokolenia, zwracając uwagę na sprawy narodowe i budząc wrogi stosunek do carskiej Rosji.

Tradycja powstania styczniowego, jak wynika z dokonanych ustaleń, stanowiła istotny czynnik w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia. Rodziła szacunek dla członków rodzin – powstańców, uczyła historii narodu i rodziny, powodowała narastające często uczucia nienawiści do zaborcy. Przejawami kultywowania tejże tradycji były żywe wciąż w polskich rodzinach historie losów powstańców – uczestników walk, tajne obchody rocznic powstania, śpiewanie pieśni powstańczych, czytanie zakazanej literatury, składanie wieńców na grobach powstańców.

Słowa kluczowe: historia edukacji, powstanie styczniowe, rodzina polska doby zaborów, tradycje narodowe, wychowanie patriotyczne, wspomnienia, zabór rosyjski

„Rozbity był brutalnym gwałtem zadany Polsce przez monarchie sąsiednie, które wykorzystały okrewą słabość Rzeczypospolitej dla swych zdobyczy terytorialnych” (Ramotowska, 1987, s. 330). Jednak naród polski, a przynajmniej ta jego część, którą cechował silny patriotyzm, ludzie uświadomieni narodowo i aktywni politycznie nigdy nie pogodzili się z obcymi rządami i podejmowali różne formy odzyskania niepodległości przez cały okres niewoli. Jedną z tych form, wydawało się, że najbardziej skuteczną, była droga walki

zbrojnej — powstania narodowe. Największym w XIX wieku narodowym zrywem niepodległościowym było powstanie styczniowe. Trwające ponad półtora roku walki zbrojne pochłonęły kilka tysięcy ofiar i w ogromnym stopniu wpłynęły na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń (zob. np.: Jasienica, 2009; Kieniewicz, 2009; Michalska-Bracha, 2003; *Powstanie styczniowe 1863-1864: walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja* 2005).

Rok 2013 jest rokiem 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej specjalną uchwałą ustanowił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego, którego obchodom towarzyszyły licznie organizowane uroczystości i inicjatywy kulturalne, naukowe i edukacyjne, upowszechniające pamięć o powstaniu i jego znaczeniu w historii Polski. Niniejszy tekst wpisuje się w te obchody, mając na celu próbę wskazania na tradycje powstania styczniowego i ich rolę w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia okresu popowstaniowego.

Analizując zagadnienie wychowania patriotycznego w rodzinie polskiej, nie sposób pominąć definicji podstawowego dla prowadzonych ustaleń pojęcia, jakim jest patriotyzm. Określić go można jako postawę społeczno-polityczną, formę ideologii narodowej, opartej na zasadzie miłości ojczyzny oraz poświęcenia się dla niej i dla narodu (Kotłowski, 1974, s. 16; *Encyklopedia Polski*, 1996, s. 492). Postawę tę uzyskuje się w toku aktywności i praktyki, poprzez naukę, język, religię, świadomość polityczną i historyczną, dotyczącą pochodzenia narodu, walk narodowowyzwoleńczych. Przejawia się ona także poczuciem związku emocjonalnego z własnym narodem, poszanowaniem, kultywowaniem i pielęgnowaniem jego wartości, ideałów, tradycji i kultury narodowej (Topolski, 1981, s. 20). Termin „patriotyzm” odnosi się do postaw społecznych zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych. Próba określenia, czy i na ile tradycje powstania styczniowego odgrywały rolę w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia, dokonana zostanie na podstawie indywidualnych losów jednostek — pamiętnikarzy. Materiałem źródłowym uczyniono więc literaturę wspomnieniową i pamiętnikarską.

Poprzez sięganie do przeszłości dokonuje się niezwykle ważny przekaz dziedzictwa kulturowego pomiędzy pokoleniami. Jedną z form przekazu wiedzy o przeszłości są pamiętniki. Ich autorzy, dzieląc się swoimi doświadczeniami, przeżyciami, refleksjami, wiedzą, opisując dzieje swoje, rodziny czy narodu, tworzą żywą i barwną historię, tym ciekawszą, że widzianą z punktu widzenia konkretnego człowieka. Każdy pamiętnik oddaje specyfikę i ducha czasów, w których przyszło żyć jego autorowi. Pamiętniki doby zaborów oddają koloryt i klimat życia Polaków pod jarzmem Rosji, Austrii i Prus — klimat polityczny, wojskowy, społeczny, ale też prywatny, rodzinny, związany z codziennym życiem. Wspomnienia z drugiej połowy XIX i początku XX wieku często przesycone są fragmentami dotyczącymi powstania styczniowego — niemal w każdym z pamiętników tego okresu znajdujemy bardziej lub mniej obszernie informacje poświęcone zrywowi niepodległościowemu Polaków z 1863 roku. Uczestnicy tych wydarzeń opisywali ich organizację i przebieg, konsekwencje, jakie przyniosły dla całego narodu, dla nich samych i ich rodzin (zarówno duchowe, jak i materialne, polityczne i społeczne — począwszy od aresztowań, zsyłek, konfiskat majątków, uwłaszczenia włościan, pauperyzacji ziemiaństwa, przez wzmózoną rufifikację na wielu polach życia publicznego Polaków, po tworzenie się nowej inteligencji ze zubożałego ziemiaństwa, konieczność zarobkowania przez kobiety, budzenie się ruchu kobiecego,

tworzenie się warstwy robotniczej itp.). Potomkowie powstańców z kolei wspominali o tradycjach, które przetrwały w rodzinach przez kolejne pokolenia i ich znaczeniu w kultywowaniu polskości, kształtowaniu patriotyzmu i znajomości historii kraju i rodziny. I choć pamiętniki mają z pewnością swoje konwencje, świadome i podświadome gry, stylizacje czy pozy autorów, gdzie obok szczerości mogą pojawiać się zafałszowania czy zniekształcenia rzeczywistości, to pozwalają na poznanie subiektywnych odczuć, przeżyć i doświadczeń konkretnych ludzi, doświadczających i tworzących historię (Zaworska, 1998, s. 5). „Literatura pamiętnikarska ma niepoślednią wartość historyczną, pozwala inaczej niż romantyczna legenda czy polityczny koniunkturalizm oceniać wydarzenia z przeszłości” (z łubieńskich Górka, 1996, s. 5). „W pamiętnikach kryją się elementy historii, dorobek narodu, który należy przekazywać przyszłym pokoleniom” (Iwanicka, 1999, s. 96).

Cezury terytorialne badań obejmują jedynie teren zaboru rosyjskiego – Królestwa Polskiego (Kraju Przywiślańskiego) oraz tzw. ziem zabranych (guberni zachodnich). Analizie poddano ok. 80 pozycji pamiętnikarskich, wydanych drukiem. Autorzy pamiętników pochodzili z rodzin szlachecko-ziemiańskich oraz mieszczkańskich, w głównej mierze rekrutujących się ze zubożałej na skutek powstania szlachty. Większość cytowanych autorów pamiętników wychowywała się w tradycjach szlachecko-ziemiańskich i narodowo-patriotycznych. Na potrzeby niniejszych ustaleń dokonano analizy wspomnień pamiętnikarzy, którzy urodzili się po roku 1863. Szczególnie autorzy urodzeni w pierwszych dziesięcioleciach po powstaniu styczniowym należeli do tzw. „pokolenia niepokornych”, któremu przyszło żyć i działać w okresie reakcji panującej w zaborze rosyjskim po powstaniu styczniowym (Studnicki, 2000, s. 20-21, 35). Przedstawione w poniższym tekście fragmenty wspomnień i pamiętników pozwalają prześledzić, w jaki sposób w rodzinach polskich kultywowano tradycje powstania styczniowego, w którym udział brali często członkowie rodzin, a także wskazać, jak patriotyczna atmosfera domów kształtowała osobowość młodego pokolenia, zwracając uwagę na sprawy narodowe i budząc wrogi stosunek do carskiej Rosji.

Wspomnienia i opowieści o powstaniu i powstańcach wypełniały atmosferę wielu domów. Atmosfera ta odciskała swe piętno na życiu codziennym, domowym, rodzinnym. Wydarzenia powstania styczniowego były w wielu polskich rodzinach żywo komentowane. Mówiło się o nich z dumą bądź przyciszonym głosem jak o tajemnicy czy też z bólem i żalem, towarzyszącym stracie i rozłące z najbliższymi. Ludzi, którzy brali udział w walkach powstańczych, przedstawiano młodemu pokoleniu jako przykłady godne naśladowania. Znaczenie tradycji powstańczych w wychowaniu młodego pokolenia doskonale oddają słowa Romany Pachuckiej: „wiązały one pokolenia z pokoleniami, uczyły żywym przykładem zaczerpniętym z ludzkich dziejów, zachęcały do czynów szlacheckich, wskazywały pola pracy dla ambicji młodych, przestrzegały przed nierozważą i podstępem” (Pachucka, 1958, s. 11).

Specyfika czasu popowstaniowego z pewnością miała więc wpływ nie tylko na atmosferę panującą w wielu polskich domach, ale także na klimat wychowania młodego pokolenia. Niejednokrotnie rozpoczynali oni swe wspomnienia wyraźnym podkreśleniem specyfiki popowstaniowych czasów, w których przyszło im przeżywać dzieciństwo i młodość. Stanisław Grabski tak zaczyna swoje pamiętniki: „Urodziłem się w 1871 r., w siódmym roku po powstaniu styczniowym. Pełno było po nim w domu moich rodziców pamiątek, wspomnień, silnie oddziałujących na moją i o rok ode mnie młodszą siostrę Zofię wyobraźnię” (Grabski, 1989, s. 15).

We wspomnieniach Stanisława Mianowskiego (ur. w 1889 r.) czytamy: „Dzieciństwo moje przypadło na okres, kiedy wspomnienia powstania styczniowego były jeszcze bardzo żywe i od dziecka wychowywano mnie w duchu patriotyzmu, uświadamiając, że jestem Polakiem i przywiązując znaczną wagę do poznawania historii Polski” (Mianowski, 1995, s. 9). W innym pamiętniku autor podkreślał specyfikę atmosfery domowej okresu popowstaniowego: „Był to bowiem okres popowstaniowy, gdy wymawiano niektóre wyrazy z jakimś wewnętrznym przymusem, raczej unikano ich w mowie potocznej, bo siały grozę i gorycz nienawiści [...] czułem nienawistne brzmienie pokrewnych sobie słów: car, caryca, Murawiew Wieszatiel, i jego sługa podlaski Mariukin, wróg i krzywdziciel naszej rodziny... dziecku przekazywano wrogie wyrazy w klimacie zasłyszanych rozmów, skojarzeń, spojrzeń i gniewnych gestów” (Ambroziewicz, 2000, s. 32). Cytowana już Romana Pachucka podkreślała, iż mimo upływającego czasu tradycje powstania były w jej rodzinie (jak i z pewnością w znacznej części polskich rodzin) wciąż żywe: „Wspomnienia 1863 roku były tchnieniem przeszłości bohaterstwa tragedii narodowej, rozegranej, gdy w pełni życia byli dziadowie nasi, a okres młodości przeżywali rodzice oraz ich starsze rodzeństwo. Od upadku powstania styczniowego do mego urodzenia minęło przeszło 20 lat, a jednak żyłam w atmosferze unoszącej się niby niewidzialne, a mimo to wszechobecnej” (Pachucka, 1958, s. 11).

Wzrastanie w czasach popowstaniowych powodowało, że dzieci były świadkami i uczestnikami wielu represji ze strony zaborcy. Dotykały one całe społeczeństwo polskie, także jego najmłodsze pokolenie. Nie dziwi więc, że pamiętnikarze często i rozlegle opisują sytuację, w jakich przyszło im funkcjonować pod jarzmem zaborcy rosyjskiego. „Dla nas, Polaków spod zaboru rosyjskiego [...] zaczęła się wtedy coraz radykalniejsza i bezwzględniejsza faza rusyfikacji. Opustoszało w moich stronach rodzinnych lub zostało zamieszkańców przez obcych mnóstwo dworów, zaścianków i wiosek. Nie było rodziny bez krewnego na Syberii, nie wszyscy zaś mieli z nich dożyłi możności powrotu do kraju” — wspominał urodzony w rok przed powstaniem Ignacy Baliński (Baliński, 1987, s. 22-13). „[...] obijały mi się dość często o uszy takie wyrazy jak powstanie, powstańcy, cytadela, szubienice, Sybir, etapy, budząc zaciekawienie, ale i lęk. Grozę potęgowały widziane przez okno wieczorami i nocami jeżdżące po ulicach patrole kozackie. Słyszało się o prześladowaniu ludności, o tępieniu języka w szkołach, urzędach. Często wymieniane było nazwisko Apuchтина” — pisał o latach swojego dzieciństwa urodzony w dwadzieścia lat po powstaniu Karol Miłkiewicz (Miłkiewicz, 1970, s. 5). Jego rówieśnik Kazimierz Pollack tak wspominał represje popowstaniowe: „Dzieciństwo moje przypadło na schyłek XIX wieku, gdy tak zwane od Kongresu Wiedeńskiego Królestwo Polskie, na Priwislinje przez szowinistów rosyjskich przemianowane, podlegało od krwawego stłumienia powstania styczniowego najokrutniejszej niewoli pod drakońskimi rządami spadkobiercy — godnego satrapów — dawnych namiestników carskich, generał-gubernatora Hurki. W czasach tych młode pokolenie polskie skazane zostało na naukę w języku rosyjskim w szkołach podlegających bezwzględnemu rusyfikatorowi, Apuchtinowi, język polski w szkołach był w strasznej poniewierce, w prasie i na scenie podlegała łajdackiej cenzurze, a w instytucjach społecznych, tworzonych przez Polaków i przez nich *nomine* kierowanych, był ledwie tolerowany” (Pollack, 1961, s. 9).

Najczęściej spotykaną w analizowanych wspomnieniach formą przekazu tradycji powstaniowych były opowieści i wspomnienia dotyczące lat 1863/1864. Pamiętnikarze podkreślają, iż były im one przekazywane

przez najbliższych członków rodziny – matki, ojców, babki, dziadków, wujków czy ciotki, rzadziej rezydentów dworów. Często były to opowiadania z tzw. pierwszej ręki, gdyż pochodziły bezpośrednio od ich uczestników lub naocznych świadków wydarzeń. Opowiadano o udziale w powstaniu bliższych i dalszych krewnych, o formowaniu się w majątkach partii i oddziałów powstańczych, o bitwach, które w miały miejsce w okolicy, o tajnych składach broni dla powstańców. Na przykład matka Feliksa Kona, która brała udział w powstaniu wraz ze swym bratem (adiutantem wodza powstańców Langiewicza w latach 1861-1863), często opowiadała synkowi o martyrologii Polski, cierpieniach tych, co powstali w jej obronie, o bestialstwach Moskali. Te opowiadania miały tak duży wpływ na wyobraźnię pamiętnikarza, że jako sześciolatek marzył, by zostać wodzem powstańców, bić się za ojczyznę i uwolnić ją spod jarzma zaborców (Kon, 1969, s. 9). Andrzej Wierzbicki z przejęciem słuchał opowieści matki o czasach powstania, szczególnie historii jej brata, a wujka pamiętnikarza, który po 1863 roku wywieziony został do Rosji i słuch po nim zaginął. Dzięki tym opowiadaniom „wprost wchłanialiśmy tradycję powstańczą” – pisał po latach autor wspomnień (Wierzbicki, 1957, s. 7). Urodzony w 1871 roku Karol Adwentowicz opisywał opowieści, jakie słyszał o powstaniu od samych jego uczestników: „Lata moje dziecięce kształtowały się nie pod wpływem bajek i zmyślonych cudowności, lecz realnych, choć jak z bajki, opowieści o roku 1863, o szubienicach, na których zawisli powstańcy [...] Uczestnicy powstania byli jeszcze wówczas młodzi, słowa ich mocno, żywo malowały tragiczne dzieje i ośmioletni chłopiec słuchał, niewiele rozumiał, ale się wzruszał i po dziecinnemu przeżywał bohaterские czyny” (Adwentowicz, 1960, s. 54). Emilia Sukertowa-Biedrawina wspominała opowieści swej babki, która brała udział w powstaniu styczniowym, i chętnie wracała do tych czasów, jednak najpierw „zamykała szczelnie drzwi, aby ktoś niepowołany przypadkiem nie podsłuchał. Bo trzeba pamiętać – pisała pamiętnikarka – że moje dzieciństwo przypadło na okres, kiedy w Królestwie Kongresowym postrachem ludności polskiej byli Hurko i Apuchtin, a donosicielstwo władzom carskim było bardzo rozpowszechnione” (Sukertowa-Biedrawina, 1965, s. 7). W rodzinie opowiadano także o siostrzeńcu babci, „który poszedł do powstania i nie wrócił więcej”, a także o kuzynie ojca, który ze swym powstańczym oddziałem zajął Kielce (Sukertowa-Biedrawina, 1965, s. 8; zob. też: Ambroziewicz, 2000, s. 32-33; Czarnowski, 1973, s. 80-81; Gebethner, 1977, s. 88; Grabski, 1989, s. 15-16; Jałowicki, 2000, s. 17; Janiszewski, 1987, s. 9; Mianowski, 1995, s. 7; Mieszkowski, 1971, s. 11-12; Obiezińska, 1995, s. 29; *Pierwszy marca*, 1981, s. 129-130, 145-146; Piłsudska, 1989, s. 43-44; Stachowicz, 1958, s. 90; Studnicki, 2000, s. 35-36; Sukertowa-Biedrawina, 1965, s. 7-8; *W białym kresowym dworze*, 1960, s. 43; Waydel-Dmochowska, 1958, s. 17-19; Wierzbicki, 2001, s. 34-35; Wiśniewski, 1991, s. 27, 79).

Opowieściom o organizacji i przebiegu powstania oraz udziale członków rodzin w tych wydarzeniach towarzyszyły nieodłącznie historie o ich konsekwencjach – aresztowaniach, więzieniach, konfiskatach majątków, kontrybucjach, emigracjach, wywózkach i zesłaniach, syberyjskich losach walczących o niepodległość. Dzieci słuchały tych opowieści wiele razy, często wracano do nich podczas długich, jesiennych i zimowych wieczorów, a o tym, jak bardzo utkwily im one w pamięci, świadczy fakt, że spisujący je po latach pamiętnikarze potrafili odtworzyć koleje losu powstańców – ojców, dziadków czy innych krewnych niezwykle barwnie i szczegółowo. W umysłach dziecięcych opowieści splatała się z rzeczywistością w jedną całość, tworząc pole dla wyobraźni, stawała się inspiracją do organizacji zabaw (szczególnie w wojsko, bitwy z Moskalami – oczywiście zwycięskie),

snucia marzeń i planów narodowowyzwoleńczych. „Młode umysły chłonęły opowieści, wyobraźnia rzeźbiła w duszy niezatarte obrazy przeszłości i tym silniej rosła w sercu miłość do tej nieszczęsnej, ujarzmionej Ojczyzny i tym mocniej krzepła myśl odwetu i dążenie do niepodległości” (Iwanicka, 1999, s. 79; zob. też np. Czarnowski, 1973, s. 80-81; Dorabalska, 1972, s. 11; Dowbor-Muśnicki, 1935, s. 14; Grabski, 1989, s. 15, 17; Kopytowska, 1965, s. 5-6; Libiszowska-Dobrska, 1997, s. 5-6; Łążyński, 1961, s. 10-11; Paderewski, 1982, s. 33-34; Polanowski, 1989, s. 47; Sieroszewski, 1959, s. 38; Swianiewicz, 1996, s. 15; Tatarkiewiczowie, 1979, s. 15; z Kosmowskich Krajewska, 1989, s. 32).

Uczestnicy powstania urastali w oczach młodych słuchaczy do rangi bohaterów, stawali się wzorami do naśladowania. „Nasi dziadkowie, zarówno ze strony ojca jak i matki, byli uczestnikami i w wysokim stopniu ofiarnikami powstania styczniowego: pamięć już niezijących otoczona była czią nie tylko ich potomstwa, ale i wszystkich, którzy ich znali — pisała o swych przodkach powstańcach Helena Obiezińska — A pozostała przy życiu babka nasza Obiezińska nadal świeciła rodzinie i sąsiadom przykładem nieugiętego patriotyzmu i najpiękniejszych cnót polskiej matrony [...] A dla synów i nas, wnuczek, zawsze była wyrazem kryteriów moralnych. Od niej nauczyliśmy się zainteresowania historią jeszcze dalszych przodków naszej rodziny” (Obiezińska, 1995, s. 29).

Opowiadane tak chętnie w rodzinach opowieści o powstańcach miały niekiedy innych charakter — nadprzyrodzony, a nawet upiorny. Bywało, że dzieci wieczorami słuchały opowiadań np. służby o powstańcach, którzy „straszyli w wąwozach, gdzie nie rozpadały się jeszcze do szczytu ich zbiorowe czy samotne mogiły, nocą stroili w kwiaty pasyjki na rozdrożach, gdzie krótko wśród śpiewu i brzęku manierek biwakowali przed dalszym pochodem, trąbili na alarm w lasach, gdzie roślinność nie zniweczyła jeszcze ostatniego śladu dawnych obozowisk, a ludzie otoczyli te miejsca, pełne płytko zakopanych kości, zardzewiałego żelastwa, zmurszałego rzemienia i połamanych monet żerdziami, niby uroczyska” (Sowiński, 1956, s. 32).

Wieczorne opowieści urozmaicano także wspólnymi śpiewami pieśni patriotycznych. Przy akompaniamencie (najczęściej fortepianu) lub bez intonowano także pieśni z okresu powstania styczniowego. Opowiadały one o dzielnym narodzie, losach Polski znajdującej się pod panowaniem zaborców i dowódcach poszczególnych oddziałów. Miały one zagrzewać do walki i pobudzać wiarę zwycięstwo. We wspomnieniach Mariusza Żaruskiego znajdujemy fragmenty *Pieśni powstańców przy zimowym ognisku*, *Pieśń z obozu Jeziorańskiego — W krwawym polu srebrne ptaszę*, śpiewanych wieczorami wspólnie z rodzicami i braćmi. Chłopcy najbardziej ożywiali się przy pieśni śpiewanej w rytmie mazura:

„W krwawym polu srebrne ptaszę
Poszli w boje chłopcy nasze...
z ogniem wykrzykując refren:
Hu, Ha! Krew gra! Duch gra! Hu, ha!
Niechaj Polska zna, jakich synów ma!”

W takich chwilach mały Mariusz widział siebie z szablą w dłoni na czele konnicy jak wicher gnającej na wroga” (Żaruski, 1997, s. 10; zob. też: Iwaszkiewicz, 1994, s. 18).

Wacław Sieroszewski śpiewał wraz z matką *Pieśń Powstańców Langiewicza*: „Stój carze stój! Jeszcze polski słyhać bój... Jeszcze będziesz dyndał carze, wkoło twoi dygnitarze” (Sieroszewski, 1959, s. 15). Maria Leśkiewicz w swym pamiętniku zawarła dziewięciowrotkową pieśń o losach młodego powstańca, więzionego w kibitce na Sybir – „Więzień Sybirski”. Pieśń tę najczęściej śpiewała babcia dziewczynki, znająca wiele piosenek z okresu powstania, w którym sama brała udział i w którym straciła ukochanego. Babci towarzyszył zwykle ojciec i inni domownicy. „Wieczory śpiewacze [...] to była nasza jedyna rozrywka i możliwość wypowiedzenia w pieśni tego, co nieraz głośno wypowiedzieć się nie dało” – pisała po latach pamiętnikarka (Leśkiewicz, 1975, s. 23-26). We wspomnieniach innego z pamiętnikarzy znajdujemy dokładny opis atmosfery towarzyszącej wieczornym śpiewom patriotycznym, które stanowiły dla dzieci swoistą lekcję historii, prowadzoną przez ojca. Wśród niezwykle bogatego repertuaru pieśni było 68 pieśni powstańczych, pieśni katorżników i wiele innych. „Były i inne lekcje: po kolacji otwierały się drzwi jasno oświetlonego dziecinnego pokoju i z progu ojciec pytał, kto chce z nim pochodzić. Momentalnie przerywaliśmy zabawę. Sprawdzało się pospiesznie, czy drzwi od dworu są zaryglowane, czy nikt obcy nie chodzi pod oknami. Na dworze szalała zamięć, część dworu pogrążona była w ciemności, tylko na kominku paliły się brzoźowe polana. Wielkimi krokami przemierzał ojciec mroczne pokoje, a ja z bratem przytuleni z dwóch stron dreptaliśmy obok. Wówczas ojciec zaczynał śpiewać »zakazane« pieśni [...] Boże, cóż to były za przeżycia, jakąż się miłość dla umęczonej ojczyzny budziła, jakie pragnienia ofiar dla niej” (*W białym kresowym dworze*, 1960, s. 35; o śpiewaniu pieśni powstańczych pisali również m.in.: Baliński, 1987, s. 29; Dorabalska, 1972, s. 11; Duninówna, 1961, s. 108; Gruber, 1968, s. 20-21; Kacnelson, 1974; Klemensiewiczowa, 1961, s. 63; Kon, 1969, s. 9; Kopeć, 1981, s. 289; Mieszkowski, 1971, s. 8; Obiezerska, 1995, s. 14; Pachucka, 1958, s. 13; Targalski, 1967, s. 30; Wańkiewicz, 1987, s. 20; Wiśniewski, 1991, s. 79; antologia polskich pieśni z okresu powstania styczniowego zob. np.: *Pieśni powstańcze z r. 1863, 1869; Polska w pieśni z 1863 r.*, 1913).

Znaczną rolę w przekazywaniu tradycji powstania styczniowego młodemu pokoleniu odegrali także zatrudniani w wielu domach domowi nauczyciele czy nauczycielki (oczywiście Polacy, podkreślić bowiem należy, iż często zatrudniano cudzoziemki oraz cudzoziemców, głównie z Francji, Anglii czy Niemiec, celem nauki języków obcych). Zadaniem domowych nauczycieli było w głównej mierze przygotowanie dzieci do podjęcia nauki w szkołach, jednak nauczyciele Polacy jednocześnie starali się przed wpływem tych szkół chronić. Niektórzy z nich sami brali udział w powstaniu styczniowym, inni byli potomkami powstańców. Na przykład nauczycielem domowym w rodzinie Górskich, zamieszkałej w Woli Pękoszewskiej był Trybalski. Jako szesnastoletni chłopiec przystąpił on w 1863 roku do powstania, zaś po kilkuletnim więzieniu i katordze na Uralu i Syberii mocą amnestii w 1870 roku wrócił do Warszawy i został prywatnym gubernierem. W rodzinie Górskich pozostał przez osiem lat, a swoją postawą, patriotyzmem i szlachetnością wywarł znaczący wpływ na powierzonych mu podopiecznych (Górski, Waysenhoff, 1985, s. 21-22; z Łubieńskich Górską, 1996, s. 32-34). Ojciec Jarosława Iwaszkiewicza, biorący udział w powstaniu, po kilkunastu miesiącach więzienia w Kijowie nie mógł już ukończyć uniwersytetu, więc przez 10 lat trudnił się gubernerką w polskich domach (Iwaszkiewicz, 1994, s. 8). Wspomniany już Stanisław Mianowski pisał o swojej nauczycielce, pannie Kazimierze Laskarys, której ojciec Jerzy brał udział w powstaniu w 1863 roku. Potrafiła ona szczególnie wzbudzić w swoim uczniu

zamiłowanie do wszystkiego, co polskie, do dziejów i literatury ojczystej, łącząc je z wychowaniem patriotycznym i wpajając zasady etyki (Mianowski, 1995, s. 9). Prywatni nauczyciele, Polacy często nie tylko więc potrafili przekazywać niezbędną wiedzę, ale jednocześnie odgrywali znaczącą rolę w wychowaniu patriotycznym i uodparniali swoich podopiecznych na rusyfikacyjne działanie systemu szkolnego (zob. np.: Czapska, 2004, s. 32; Lewicka, 1973, s. 24-25; Paderewski, 1982, s. 35).

W wielu rodzinach żywa była pamięć powstania z 1863 roku, w którym najbliżsi przypłacili miłość ojczyzny życiem albo wygnaniem na Syberię. Jak relikwie przechowywano (a raczej ukrywano w specjalnych skrytkach) pamiątki po powstańcach, wśród których pamiętnikarze wymieniali np. czarne rogatywki (Wojciechowski, 1938, s. 7), rewolwery, klamry od pasów powstańców (Grabski, 1989, s. 15), szable powstańcze (Janiszewski, 1987, s. 49), ryngrafy, konfederatki, kajdany, którymi przykuwano powstańców do taczek w wykopaliskach Sybiru (Wiśniewski, 1991, s. 77), ręcznie przez powstańca zrobione mahoniowe pudełko do kart, krzyżyk ulepiony z więziennego chleba podczas pobytu w Cytadeli, igielnik zrobiony w więzieniu dla żony (Waydel-Dmochowska, 1958, s. 16), ozdobny pierścień z wygrawerowaną datą powstania (Piłsudska, 1989, s. 43). Jarosław Iwaskiewicz posiadał fotografię – prawdziwą rzadkość – przedstawiającą grupę powstańców, wśród których był zarówno jego ojciec, jak i stryj (Iwaskiewicz, 1994, s. 8). Fotografie powstańców z 1863 posiadał też w zbiorach rodzinnych Józef Tadeusz Mieszkowski. Matka chłopca często wykorzystywała ją do opowieści związanych z historią narodu i rodziny. Fotografia ta, jak wspominał po latach pamiętnikarz, wśród innych pamiątek rodzinnych „największe wrażenie robiła” (Mieszkowski, 1971, s. 8). We wspomnieniach Heleny Duninówny znajdujemy fragment: „Mama, która w 63 roku była wprawdzie dopiero pięcioletnią dziewczynką, nieraz jednak opowiadała nam to, o czym tak wiele i tak gorąco mówiono w jej rodzinnym domu. Miała u siebie, po babci naszej a swojej matce, jako pamiątkę z tamtych lat, czarny, żelazny krzyżyk na wąskiej aksamitce, malutką ciemnową koronę, którą przypinało się jako broszkę i medalion z lawy z fotografią swego ojca, a naszego dziadunia, w powstańczej czamarze [...] te skarby pokazywała nam nieraz” (Duninówna, 1961, s. 107). Władysław Studnicki pisał, iż matka jego przechowywała jak skarb numer tygodnika polsko-amerykańskiego, poświęcony dziesięcioleciu powstania 1863 roku. Tygodnik ten zawierał wiersz, który czytała chłopcom, a którego z czasem nauczyli się na pamięć:

„Dziesięć lat temu, gdy garstka młodzieży
Z kosami w ręku, bosy, bez odzieży
Moskałom wojnę wydała –
Zbudził się naród, zadzwoniły pęta,
Padło zarzewie i walka zacięta
W sercu Ojczyzny zawrzała.
Więc sponad Warty, Sanu, Dniepru, Dźwiny
Szły do powstania wierni polskie syny
Lat temu dziesięć, a przecież jak wczora,
Bo choć nas gnębi znów niewoli zmore,
Żyjem wspomnieniem tej chwili.
I choć stańcicy na tę krew zbrzyżaną plują,

O Polskę mordami znękaną błazeńskim berłem karcili,
Przecież wykarmi pokolenie całe ta krew,
Przelana Ojczyźnie na chwałę” (Studnicki, 2000, s. 36).

Rodzice lub inni członkowie rodzin zabierali dzieci na miejsca związane z powstaniem. Stanisław Wojciechowski wspominał, że w jego rodzinie dzieciom pokazywano ukryte w ogrodach i lasach mogiły powstańców, miejsca, w których walczyły powstańcze oddziały. „Wszystko to rozbudzało w nowym pokoleniu gorące uczucia patriotyczne, których nie mogła wytepić szkoła rosyjska” — pisał pamiętnikarz (Wojciechowski, 1938, s. 7). We wspomnieniach Władysława Studnickiego znajdujemy opis spacerów, które odbywał z matką w okolicy więzienia w Deyneburgu na Litwie. Matka pokazywała chłopcu górne piętra więzienia, gdzie przed kilku laty przebywali więźniowie — powstańcy. Opowiadała synowi o jednym z jego uczestników — Leonie Platerze, który został rozstrzelany w okolicy tamtejszej fortecy za odbicie broni wojska rosyjskiego dla powstania. Kiedy pamiętnikarz spacerował przy fortecy, wyobrażał sobie, jak sam ją zdobywa. „Wydawało mi się, że widzę duszę Platera i modliłem się do niego, jako męczennika sprawy narodowej, prosząc, aby na mnie zesłał moc wyjarzemia Polski” (Studnicki, 2000, s. 36). Józef Dowbor-Muśnicki wspominał: „W dzieciństwie moim wywarła na mnie wielkie wrażenie mogiła powstańcza, znajdująca się przy szosie między Sandomierzem a Słupczą — był to kopiec obramowany kamieniami [...] Była to wspólna mogiła poległych z oddziału Czachowskiego, których Rosjanie zmasakrowali. Nieco dalej, na górcie, widniał wysoki, wysmukły krzyż z krótkimi ramionami. Zapewne jakiś powstaniec, będąc wyczerpanym, odbił się od partii lub może, ratując się, zginął, dośnięty przez wroga — na jego grobie ktoś postawił krzyż¹ z nieociosanego drzewa” (Dowbor-Muśnicki, 1935, s. 17). Zofia Iwanicka (ur. 1890 r.) pisała o wakacjach, spędzanych w Rumianie, na Żmudzi, skąd pochodziła jej rodzina (która na skutek represji popowstaniowych przeniosła się do Kijowa). Zofia z braćmi często odwiedzała miejsca związane z powstaniem, spotykała ludzi biorących w nim udział lub będących świadkami wydarzeń: „Cała ta ziemia była jedną pamiętką tych niezbyt odległych czasów — łąka, nad którą toczył się bój przy rzeczułce Krosta, las dębowy, który też widział walkę krwawą i to pole żytnie, w którym zginął nieznany powstaniec, przybity do ziemi rosyjskim bagnietem. [...] A ileż to ciekawych rzeczy rozmów przeprowadziliśmy, dowiadując się od uczestników powstania 1863 roku szczegółów walk, przeżyć, ucząc się w ten sposób najlepiej historii tych pamiętnych wydarzeń” (Iwanicka, 1999, s. 79). Również Ignacy Baliński podczas wakacji, wraz z braćmi ciotecznymi często konno udawali się na przejażdżki po lasach w okolicach Nieświeża i Wilna, które „poprzecinane były gdzieśgdzie »duktami«, które Murawjow kazał wyrąbywać w celu wykrywania obozowisk powstańców” (Baliński, 1987, s. 27; zob. też: Arct, 1962, s. 99).

Kształtowaniu uczuć patriotycznych i kultywowaniu tradycji powstaniowych służyła także literatura. Wprawdzie ta romantyczna i oddająca duchową atmosferę doby powstaniowej była zakazana, objęta cenzurą, za jej posiadanie i czytanie groziły rewizje i wygnania, jednak w niejednej rodzinie patriotycznej, ukryte na dnie kufra, kredensu czy szuflady przechowały się np. Adama Mickiewicza — *Reduta Ordoña*, *Dziady*, *Księgi Piel-*

¹ Krzyż ten stał się po latach inspiracją do stworzenia odznaki Pieszego Korpusu w 1918 r., łącząc walki pierwszego wojska polskiego z walkami powstańców z 1863 r., w których uczestniczył także wuj pamiętnikarza, Tomasz Wierzbicki.

grzymstwa Polskiego, Juliusza Słowackiego — *Kordian*, *Anhelli*, Zygmunta Krasińskiego *Przedświt* itp. Traktowano je jako relikwie narodowe i czytano w kręgu rodzinnym. Starsze dzieci przepisywały fragmenty tekstów, uczyły się ich na pamięć. Ich odpisy krążyły często potajemnie po polskich rodzinach. „Największy wpływ na mnie wywarła trzecia część »Dziadów« — pisał Władysław Studnicki — Nigdy nie zapomnę tego wieczoru, gdy mi po raz pierwszy czytała matka sceny z więzienia bazylianów, opowieść Adolfie Cichowskim. [...] Pamiętam, że płakała matka i ja płakałem rzewnymi łzami” (Studnicki, 2000, s. 37; zob. też: Adwentowicz, 1960, s. 7; Duninówna, 1961, s. 108; Iwanicka, 1999, s. 72; Krzywoszewski, 1947, s. 10; Michalski, 1950, s. 2; Klemensiewiczowa, 1961, s. 69; Lednicki, 1963, s. 261; Pachucka, 1958, s. 13; Sieroszewski, 1959, s. 529; Waydel-Dmochowska, 1958, s. 19; Wierzbicki, 1957, s. 12; 2001, s. 39). Stefania Podhorska-Okołów pisała o tak zwanych „książkach zakazanych”: „Matka moja miała w swojej panińskiej biblioteczkę całego Mickiewicza, Słowackiego i Zaleskiego bez skrótów cenzuralnych” (Podhorska-Okołów, 1958, s. 215). Książki te, uznane przez zaborcę za niebezpieczne, sprowadzali księgarze z zagranicznych wydawnictw. Kolejne pokolenia korzystały z tych druków, ucząc się historii kraju pod jarzmem zaborców.

W ramach wychowania patriotycznego urządzano także domowe deklamacje utworów patriotycznych, poezji polskiej — głównie zakazanego Mickiewicza i Słowackiego. „Wierszy (Mickiewicza), uczyliśmy się z dwóch tomików wydania paryskiego, przechowywanych skrzętnie po kluczem jako literaturę nielegalną” — wspominała Janina z Puttkamerów Żółtowska (Żółtowska z Puttkamerów, 1959, s. 52). Czasami deklamacje zmieniały się w inscenizacje, urządzano przedstawienia amatorskie i żywe obrazy o tematyce patriotycznej (Baliński, 1987, s. 31; Jaworski, 1968, s. 27; Kaliska, 1973, s. 13-14; Klemensiewiczowa, 1961, s. 63; Kopeć, 1981, s. 28; Michalski, 1950, s. 2-3; Obiezińska, 1995, s. 12; Pachucka, 1958, s. 16-17; Solarzowa, 1985, s. 60; Waydel-Dmochowska, 1958, s. 19; Żółkiewska, 1983, s. 63-64). W niektórych domach urządzano tajne akademie i obchody rocznic powstań narodowych — w tym oczywiście i styczniowego (Obiezińska, 1995, s. 9; Pachucka, 1958, s. 13; Waydel-Dmochowska, 1958, s. 19).

Starsze i młodsze dzieci były niejednokrotnie świadkami wizyt rodzinnych czy koleżeńskich, sąsiedzkich, kiedy to spotykali się np. byli powstańcy, powracający z katorgi zesłańcy, uwolnieni więźniowie. Będąc mniej lub bardziej świadomymi obserwatorami i słuchaczami tego typu spotkań, dzieci chłonęły nie tylko ich nastroj, atmosferę, ale i zdobywały wiedzę i świadomość faktów historycznych. Niektóre z nich uczono, że o przyjeździe czy odwiedzinach takich gości ani o treści ich rozmów czy przebiegu spotkań nie wolno było nikomu opowiadać. „Z sąsiedztwa przyjeżdżało do nas wielu znajomych, którzy dzięki różnym staraniom zostali zwolnieni i powrócili z Sybiru lub z innego wygnania — wszyscy oni wywierali ogromny wpływ na mój dziecięcy umysł” — pisał Ignacy Jan Paderewski (Paderewski, 1982, s. 41). Benedykt Hertz wspominał: „Atmosfera domu, w którym upłynęły mi pierwsze lata mego dzieciństwa, pozostawiła niezatarty wpływ na całym życiu. Ojciec dopiero, co wrócił z zesłania i wciąż nas odwiedzali jego towarzysze syberyjscy; zaś ich rozmowy, ich śpiewy chóralne, mówiące wciąż o powstaniu mocno oddziaływały na wrażliwą wyobraźnię chłopca” (Hertz, 1966, s. 119; Polanowski, 1989, s. 47).

Wiele okoliczności codziennego życia stwarzało okazje do zdobywania informacji o powstaniu styczniowym. Stanisław Mianowski opisywał, iż w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, kiedy uczył się w Wilnie

w szkole przygotowawczej do gimnazjum, w okolicznym kościele świętego Jakuba dzwonnik, kończąc bić na Anioł Pański, w pewnych odstępach czasu uderzał sześć razy w dzwon. Okazało się, że było to podzwonne za powstańców z 1863 roku. Chłopcy, kiedy dowiedzieli się o tym fakcie, a nie mieli w południe zajęć, biegali do kościoła, by wraz z dzwonnikiem uderzać w dzwon na pamiątkę powstańców (Mianowski, 1995, s. 10). Pamiętnikarz wspominał także dzień ze swojego dzieciństwa, w którym odsłonięto w Wilnie pomnik Murawjowa, zwanego krwawym „Wieszatелеm” (tłumił on powstanie styczniowe na Litwie). Chłopiec, edukowany w domu w tradycjach powstańczych, doskonale rozumiał, kim był ów człowiek. Miasto, które w dniu odsłonięcia pomnika zapamiętał dziewięcioletni wówczas Staś, było wymarłe. Na ulicach nie było Polaków – tylko Rosjanie i Żydzi. Pomnik zaś określił, jako „szczyt brzydoty”, Murawjow miał „odrażający wyraz twarzy starego buldoga”. Z satysfakcją dodał także, że w 1915 roku, w czasie odwrotu Rosjan pomnik ten ewakuowano do Rosji, zaś podczas zdejmowania figury z cokołu polscy robotnicy założyli Murawjowowi pętlę na szyję i w ten sposób powiesili słynnego „Wieszatela” (Mianowski, 1995, s. 11). Stanisław Grabski bardzo lubił jazdę konną, szczególnie zaś upodobał sobie konia, który miał dziurę w uchu. Nie bez powodu – dziura ta została zrobiona przez kulę kozacką, gdyż koń był powstańczym wierzchowcem. „O możność przejechania się nim najbardziej zabiegałem” – pisał po latach (Grabski, 1989, s. 21).

We wspomnieniach Stefana Włoszczowskiego znajdujemy informacje o tym, iż „pokłady polskości” zawdzięczał m.in. pracom Artura Grottgera², nad którymi, jak pisał, „często medytowałem” (Włoszczowski, 1974, s. 16, 25). O znaczeniu prac Grottgera w przekazywaniu tradycji powstania styczniowego pisał też Jerzy Zienkiewicz. Załączył on nawet do swoich wspomnień liczne pocztówki, będące w posiadaniu jego rodziny, a poświęcone tematyce powstaniowej, będące reprodukcjami z cyklu „Polonia”. „Przedstawione na pocztówkach obrazy nawiązują do miłości umęczonej niewolą Ojczyzny, podkreślają rolę bohaterów walki i herosów męczeństwa, wyrażają pamięć i szacunek dla poległych i ich grobów. [...] Ze względu na te wartości dokumenty owe moja rodzina pieczołowicie chroniła, dlatego zachowały się po dziś dzień. Są one również świadectwem uczuć i myśli, żywych w sercach naszych dziadów i pradziadów. Dowodzą, jak boleśnie przeżywali rozbiory i utratę niepodległości, jak gorąco pragnęli wolności i niepodległości Polski” (Zienkiewicz, 2002, s. 7-13; zob. też: Klemensiewiczowa, 1961, s. 71; Mieszkowski, 1971, s. 11-12; Wiśniewski, 1989, s. 28; 1991, s. 77). Te same pocztówki oglądała Jadwiga Kopeć – ukryte w skrytce biurka na wypadek rewizji przedstawiały reprodukcje obrazów Grottgera – „Polonia”, „Pochód na Sybir”, a także typy powstańców z 1863 roku (Kopeć, 1981, s. 186-187). W domu Heleny Duninówny szytchy Grottgera o powstańczej treści wisiały w jadalni nad otomaną (Duninówna, 1961, s. 108). W salonie warszawskiego mieszkania Stanisława Arcta wisiał obrazek powstańczy autorstwa Maksymiliana Gieryskiego, który jako siedemnastolatek brał udział w powstaniu styczniowym, zaś w swojej twórczości malarskiej odtwarzał zapamiętane sceny (Arct, 1962, s. 107).

Po obchodach trzydziestolecia powstania listopadowego, licznych demonstracjach, nabożeństwach w 1861 roku w Warszawie, w starciu z rosyjskim wojskiem zginęło pięciu manifestantów. Ogłoszono żałobę

² Chodzi tu wspomniany przez autora, będący w posiadaniu jego rodziny oprawiony cykl „Polonia”, składający się z dziewięciu czarno-białych rysunków przedstawiających sceny z powstania styczniowego z roku 1863; zob. np.: Kucharski, 1923; Kuryło, 1913.

narodową, wyrażającą się w noszeniu czarnych strojów, biżuterii z emblematami narodowymi oraz ograniczeniem zabaw i rozrywek (Duninówna, 1970, s. 196-197, 203-204). Praktyka ta nasiliła się po klęsce powstania styczniowego. Nie dotyczyła ona jedynie wdów czy członków rodzin poległych powstańców, ale wszystkich Polaków i była symbolem wspólnoty narodowej i formą manifestacji uczuć narodowych. Ale i ta forma manifestacji smutku po upadku powstania oraz żalu po wielu straconych i zesłanych nie mogła oficjalnie funkcjonować. Kozacy aresztowali spotykane na ulicach kobiety ubrane na czarno. Dlatego też do czarnych strojów doszywano kolorowe lamówki, lampasy, wstążki, lub do barwnych strojów dodawano jedynie czarne elementy (z Kosmowskich Krajewska, 1989, s. 31-32; Wiśniewski, 1991, s. 78). Z biżuterii w okresie żałoby nie noszono klejnotów, a „bransolety z żelaznych ogniw, przypominające kajdany, broszki na kształt ciemnowej korony, obrączki – czarne, emaliowane, ze srebrnym orzełkiem. Czarne krzyżyki na również czarnej, wąskiej aksamitce, a nawet i pokaźnie krzyże na długim łańcuchu. [...] I medaliony z lawy, owalne najczęściej, otwierane. W nich pamiąteczki małe jakichś dni najsmutniejszych, najgorszych” (Duninówna, 1970, s. 199). Te ozdoby po latach przechowywane były w wielu rodzinach jak cenne pamiątki rodzinne i narodowe, zaś dla dzieci były inspiracją do opowieści o czasach powstania. Wiele kobiet nosiło żałobę narodową do końca życia. Szczególnie te, które w powstaniu uczestniczyły lub straciły kogoś bliskiego: „Babcia była koszykarką w powstaniu 1863 roku, a po jego upadku nigdy już nie włożyła jasnej sukni” – pisała Izabela Stachowicz (Stachowicz, 1958, s. 90; zob. też: Miłkiewicz, 1970, s. 10; Mortkowicz-Olczakowa, 1962, s. 44; Piłsudska, 1989, s. 43; Waydel-Dmochowska, 1958, s. 128; Wroczyński, 1957, s. 35; z Kosmowskich Krajewska, 1989, s. 31-32). Aleksandra Piłsudska wspominała babkę – uczestniczkę powstania z 1863 roku, która przewodziła tajnym zebrań powstańców w swoim dworze, przechowywała i przewoziła broń. Upadek powstania był dla niej największym ciosem w życiu, dlatego też na znak żałoby nosiła zawsze tylko czarne suknie oraz pierścionek z tabliczką z czarnej emalii, ozdobioną krzyżykiem z białych pereł z wygrawerowaną datą 1863. Autorka wspomnień jako siedmioletnia dziewczynka prosiła babkę o przymiarek tego symbolu żałoby po powstańcach, którzy zginęli, lecz ta odrzekła, że nosić go mogą tylko patriotki. „Ten jest patriotą, kto kocha Polskę nade wszystko na świecie i kto dla jej wolności poświęci wszystko, co posiada, nawet swoje życie, gdy będzie trzeba” (Piłsudska, 1989, s. 42-43). Dziewczynka oczywiście przyrzekała uroczyscie, że będzie walczyć o kraj i pierścionek przymierzyła – nie przypuszczała z pewnością, że życie przyniesie jej wiele okazji, by przysięgi tej dotrzymać.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, tradycja powstania styczniowego stanowiła istotny czynnik w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia. Rodziła szacunek dla członków rodzin – powstańców, uczyła historii narodu i rodziny, powodowała narastające często uczucia nienawiści do zaborcy. Przejawami kulturowania tejsze tradycji były żywe wciąż w polskich rodzinach historie losów powstańców – uczestników walk, tajne obchody rocznic powstania, śpiewanie pieśni powstańczych, czytanie zakazanej literatury, składanie wieńców na grobach powstańców.

Literatura wspomnieniowa i pamiętnikarska pozostawia wiele pól badawczych związanych z dzieciństwem i dorastaniem pokolenia powstania styczniowego i jego potomków. We wspomnieniach pamiętnikarskich tych, którzy urodzili się w latach pięćdziesiątych wieku XIX, w okresie przedpowstaniowym, zachowały się opisy dziecięcych przeżyć i odczuć związanych z przygotowaniem do powstania, obrazy tajnych posiedzeń i zebrań w domach, opisy atmosfery, nastrojów i nadziei związanych z walkami – oczywiście uzależnione od wieku

i poziomu świadomości uczestników wydarzeń. Obok lęku i strachu towarzyszącemu rewizjom, aresztowaniom i walkom, niebezpieczeństwach związanych z rekwizycjami w majątkach, których najmłodszy niejednokrotnie byli świadkami, znajdujemy też informacje o zaangażowaniu dzieci i młodzieży w niesienie pomocy rannym, przygotowywanie paczek dla zesłańców (głównie odzieży i żywności), obserwowanie organizacji transportów broni, amunicji, zainteresowanie ukrywanymi powstańcami itp. Oczywiście wiele miejsca we wspomnieniach zajmują niejednokrotnie dalsze burzliwe koleje losu rodzin biorących udział w powstaniu i ponoszących wszystkie tych działań konsekwencje. O tym, jakie były czasy powstania i okres popowstaniowy widziany oczami dzieci, pamiętnikarze pisali czasami w sposób bardzo rozległy i szczegółowy, gdyż atmosfera popowstaniowych represji z dużą siłą zabarwiała dziecinne wspomnienia.

Niezwykle interesujące są także wspomnienia rodzin zesłańców, dobrowolnie towarzyszącym zesłanym mężom i ojcom. Dzieci zapamiętały świat cierpień, tęsknoty za krajem, codziennego życia w niecodziennych warunkach, silnie przeżywały troski rodziców, ale też bawiły się, uczyły i obserwowały nieznaną świat, w którym przyszło im dorastać. Opisy dzieciństwa na Syberii, ukazują walkę Polaków nie tylko o codzienny byt w trudnych warunkach wygania, ale i troskę o przetrwanie polskiej kultury i wychowanie młodego pokolenia w duchu polskości.

Analizując biografie pamiętnikarzy urodzonych w latach postyczniowych, warto przyjrzeć się bliżej ich losom, by określić, na ile tradycje powstania styczniowego i budowany na tych podstawach patriotyzm miały dalsze konsekwencje w podejmowaniu przez nich działalności niepodległościowej czy życiowych decyzji. Wychowani w domu w duchu umiłowania polskości w szkołach nie tylko trudniej ulegali rusyfikacji, ale niejednokrotnie czynnie się jej przeciwstawiali. Wielu z nich bowiem wstępowało do tajnych organizacji młodzieżowych – w szkołach średnich czy na studiach wyższych, które obok samokształcenia, miały także na celu wyrabianie przekonań i poglądów propolskich, kultywowanie patriotyzmu, szerzenie oświaty itp. Z nich rodziły się późniejsze ugrupowania narodowe, dążące do odzyskania przez Polskę niepodległości, walki z zaborcami na wszystkich polach, z nich rekrutowały się wybitne jednostki, poświęcające całe swe życie służbie ojczyźnie, angażujące się w ruch niepodległościowy.

Bibliografia

- Adwentowicz K. (1960). *Wspominki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ambroziewicz W. (2000). *Moja przygoda pedagogiczna. O szkole polskiej nieco inaczej*. Przygotował do druku T.W. Nowicki. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Arct S. (1962). *Okruchy wspomnień*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Baliński I. (1987). *Wspomnienia o Warszawie*. Przedmowę napisał R. Kołodziejczyk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Czapska M. (2004). *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*. Wstęp A. Zagajewski. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Czarnowski C. (1973). *Strzępy wspomnień. Szkice autobiograficzne*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Dorabialska A. (1972). *Jeszcze jedno życie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Dowbor-Muśnicki J. (1935). *Moje wspomnienia*. Warszawa: F. Wysiński i S-ka.
- Duninówna H. (1961). *Odeszło – żyje*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.

- Duninówna H. (1970). *Warszawskie nowinki 1815-1900*. Warszawa: Czytelnik.
- Encyklopedia Polski* (1996). Wstęp: T. Chrzanowski, aut. hasel: K. Baczkowski. Kraków: Wydawnictwo Ryszard Kluszczyński.
- Gebethner J. (1977). *Młodość wydawcy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Górski K.M., Wayssenhoff J. (1985). *Z młodych lat. Wspomnienia i listy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Grabski S. (1989). *Pamiętniki*. Warszawa: „Czytelnik”.
- Gruber H. (1968). *Wspomnienia i uwagi*. Londyn: Gryf Publications Ltd.
- Hertz B. (1966). *Na taśmie 70-lecia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Iwanicka Z. (1999). *Pamiętnik*. W: W. Rodowicz, S. Rodowiczowa, Z. z Rodowiczów Iwanicka, *Tryptyk rodzinny. Dzieje rodziny Rodowiczów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Iwaszkiewicz J. (1994). *Książka moich wspomnień*. Warszawa: Czytelnik.
- Jałowiecki M. (2000). *Na skraju Imperium*. Wybór i układ tekstu M. Jałowiecki. Warszawa: Czytelnik.
- Janiszewski E. (1987). *Wspomnienia odesyty 1894-1916*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jasienica P. (2009). *Dwie drogi. O powstaniu styczniowym*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Jaworski K.A. (1968). *Wywoływanie cieni*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kacnelson D.B. (1974). *Z dziejów polskiej pieśni powstańczej XIX wieku: folklor powstania styczniowego*. Przeł. T. Zieli-chowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kaliska F. (1973). *Julian Brun-Bronowicz – życie, działalność, twórczość*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kieniewicz S. (2009). *Powstanie Styczniowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Klemensiewiczowa J. (1961). *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich XIX wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kon F. (1969). *Narodziny wieku. Wspomnienia*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kopeć J. (1981). *Dziecko dawnej Warszawy*. Ilustrował A. Uniechowski. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Kopytowska J. (1965). *Szalona dziewczyna. Opowieść o Marii Bohuszewiczównie*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Koźłowski K. (1974). *Rzecz o wychowaniu patriotycznym*. Wrocław: Ossolineum.
- Krzywoszewski S. (1947). *Długie życie. Wspomnienia*. T. I. Warszawa: Biblioteka Polska.
- Kucharski W. (1923). *Grottger, malarz powstania styczniowego*. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kuryło A. (1913). *Artur Grottger i rok 1863 w jego dziełach*. Tarnów: Z. Jeleń.
- Lednicki W. (1963). *Pamiętniki*. T. I. Londyn: B. Swiderski.
- Leśkiewicz M. (1975). *Kartki ze starego albumu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lewicka M. (1973). *Dzieciństwo*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Libiszowska-Dobrska K. (1997). *Moje złote lata 1913-1939*. Warszawa: Twój Styl.
- Łążyński M. (1961). *Sto lat bez mała. Wspomnienia lekarza z lat 1869-1956*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Mianowski S. (1995). *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina (1895-1945)*. Wyboru dokonali oraz przygotowali do druku M. z Mianowskich Parczewska, K.M. Mianowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Michalska-Bracha L. (2003). *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Michalski J. (1950). *55 lat wśród książek. Wspomnienia, wrażenia, rozważania*. Z przedmową W. Borowego. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

- Mieszkowski J.T. (1971). *Wspomnienia dziennikarza socjalisty*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mitkiewicz K. (1970). *Spojrzenia wstecz*. Warszawa: Czytelnik.
- Mortkovicz-Olczakowa H. (1962). *Pod znakiem kłosa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Obieziarska H. (1995). *Jedno życie prywatne na tle życia narodu polskiego w XX wieku*. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.
- Pachucka R. (1958). *Pamiętniki z lat 1886-1914*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Paderewski I.J. (1982). *Pamiętniki*. Spisana M. Lawton. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza* (1981). Zebrał, przełożył, przedmową i przypisami opatrzył S. Bergman. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Pieśni powstańcze z r. 1863* (1869). Zebrane i ułożone przez Celinę z Orelca. Lipsk: Zakład Litograficzny C.C. Roder.
- Piłsudska A. (1989). *Wspomnienia*. Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw Nowum.
- Podhorska-Okolów S. (1958). *Warszawa mojego dzieciństwa. Obrazki*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik.
- Polanowski E. (1989). *Maria Dąbrowska. W krainie dzieciństwa i młodości*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Pollack K. (1961). *Ze wspomnień starego dziennikarza*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Polska w pieśni z 1863 r. Antologia. W pięćdziesiątą rocznicę* (1913). Zebrał i ułożyli S. Lam, A. Brzeg-Piskozub. Lwów: nakładem Towarzystwa im. Piotra Skargi.
- Powstanie styczniowe 1863-1864: walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja* (2005). W. Caban, W. Śliwowska (red.). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Ramotowska F. (1987). *Koncepcje odzyskania niepodległości Polski w pierwszym półwieczu niewoli. W: Losy Polaków w XIX wieku. Studia ofiarowane profesorowi S. Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sieroszewski W. (1959). *Pamiętniki. Wspomnienia*. Z rękopisu wydał A. Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Solarzowa Z. (1985). *Mój pamiętnik*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Sowiński A. (1956). *Lata szkolne. Opowieść o Stefanie Żeromskim*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Stachowicz I. (Czajka) (1958). *Córka czarownicy na huśtawce*. Warszawa: Czytelnik.
- Studnicki W. (2000). *Z przeżyć i walk*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, t. I, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sukertowa-Biedrawina E. (1965). *Dawno a niedawno. Wspomnienia*. Olsztyn: Pojezierze.
- Swianiewicz S. (1996). *Dzieciństwo i młodość*. Warszawa: Jan Jacek Swianiewicz.
- Tatarkiewiczowie T. i W. (1979). *Wspomnienia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Targalski J. (1967). *Pierwsi buntownicy*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Topolski J. (1981). *Świadomość historyczna Polaków: problemy i metody badawcze*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Wańkiewicz M. (1987). *Szczeniące lata*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Waydel-Dmochowska J. (1958). *Dawna Warszawa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- W białym kresowym dworze* (1960). W: *Moi rodzice*. Opracował M. Skwarnicki, postawie J. Hennel. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wierzbicki A. (1957). *Wspomnienia i dokumenty 1877-1920*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wierzbicki A. (2001). *Żywy Lewiatan. Wspomnienia*. Wstęp i opracowanie P. Wierzbicki. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Wiśniewski W. (1989). *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem*. Warszawa — Paryż: Wydawnictwo Editions Spotkania.
- Wiśniewski W. (1991). *Pani na Berzenikach. Rozmowy z Heleną z Zanów Stankiewiczową*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna.

- Włoszczowski S. (1974). *Na przełomie dwóch epok*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Wojciechowski S. (1938). *Moje wspomnienia*. T. I. Lwów – Warszawa: Książnica – Atlas.
- Wroczyński R. (1957). *Z moją młodością przez Warszawę*. Warszawa: Czytelnik.
- Zaruski M. (1997). *Urodzony w niewoli*. W: Stępień H. *Mariusz Zaruski. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Wydawnictwo Greg s.c.
- Zaworska H. (1998). *Szczerokość aż do bólu. O dziennikach i listach*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Zienkiewicz J. (2002). *Z Kresów Wschodnich do Wielkopolski. Sto lat rodziny Zienkiewiczów ze szczególnym uwzględnieniem życiorysu autora*. Poznań: Wydawnictwo Ars Nova.
- Z Kosmowskich Krajewska T. (1989). *Pamiętnik*. Przygotowała do druku B. Czajęcka. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Z Łubieńskich Górską M. (1996). *Gdybym mniej kochała. Dzienniki z lat 1889-1895*. Warszawa: Twój Styl.
- Żółkiewska W. (1983). *Maniusia*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Żółtowska z Puttkamerów J. (1959). *Inne czasy, inni ludzie*. Londyn: nakładem Księgarni Polskiej.

Summary

The tradition of the January Insurrection and its role in the patriotic education of the young generation (in the light of the memoirs from the territories of the Russian partition of Poland) – on the 150th anniversary of the armed bid for independence in 1863

Polish people living in the nineteenth century under the yoke of those who had partitioned their country, or at least that part of it which was characterized by strong patriotism, the nationally conscious and politically active, never reconciled themselves to the foreign rule and engaged in various forms of regaining independence throughout the whole period of national bondage. One of these forms, which seemed the most effective one, was the way of an armed struggle, i.e. national uprisings. The largest in the nineteenth century national bid for independence was the January Insurrection. It consumed a few thousand casualties and greatly influenced the aspirations for independence of the generations that followed.

The memoirs from the late nineteenth and early twentieth centuries are often imbued with fragments on the January Insurrection; almost all of the memoirs from the period include more or less extensive information related to the armed bid for independence of the Poles in 1863. The fragments of memoirs and diaries presented in the following text allow us to track how the tradition of the January Insurrection, which family members often had taken part in, was cultivated in Polish families as well as to indicate how the patriotic atmosphere of homes shaped the personality of the young generation, paying attention to national issues, raising hostile attitude towards the Russian Empire.

According to the findings, the tradition of the January Insurrection was an important factor in the patriotic education of the young generation. It bred respect for the family members involved – the insurgents, taught the history of the nation and the family, caused often increasing feelings of hatred towards the invader. The symptoms of cultivating that tradition were stories of the fate of insurgents, combatants, still lasting in Polish families, as well as secret anniversaries of the insurrection, singing rebel songs, widely reading banned literature, laying wreaths on the graves of insurgents.

Key words: the January Insurrection, memoirs, national tradition, patriotic education, the Russian partition